Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 263 Kraków, wtorek 18 listopada 1919 Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.

Cena numeru pojedynczego 56 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.032.

Ceny ogłoszeń za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Zatwierdzić krakowską reformę wyborczą i rozpisać wybory!

Szereg bardzo poważnych demonstracyj urzędniczych zażądał ustąpienia prezydyum miasta a niektóre z nich nadto **rozwiązania Rady miejskiej.** Sprawą tą zajął się także sobotni wiec obywatelski, który obradował w „Sokole" przy szczelnie wypełnionej sali. Na wniosek radcy miejskiego tow. dra **Müllera** uchwalono domagać się od sejmu **zatwierdzenia reformy wyborczej do krakowskiej Rady miejskiej i rozpisania wyborów na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.** Jest to jedynie racyonalne stanowisko w tej sprawie.

Nowe wybory na szerokiej platformie demokratycznej usunęłyby conajmniej ³/₄ części obecnej rady miejskiej i połowę prezydyum Rady miejskiej. Wprawdzie musielibyśmy przetrzymać trzymiesięczny okres wyborczy, jednakowoż **zmiany w prezydyum możnaby przeprowadzić natychmiast.**

Żądanie zaś jedynie rozwiązania Rady miejskiej i wprowadzenia komisarza rządowego pogorszyłoby tylko obecną sytuacyę. Byłoby wprowadzeniem w mieście **rządów absolutyzmu**, na czele których stanąłby niewątpliwie jako komisarz rządowy... **p. Federowicz**, którego usunięcia właśnie domagają się obecnie zarówno robotnicy jakoteż urzędnicy!

Rak zgnilizny toczy dziś Radę miejską i doprowadzi ją w najbliższym czasie do zupełnego upadku. Jeden radca miejski za drugim przenosi się do gmachu św. Michała. Po r. m. **Suskim**, który jeszcze za czasów austryackich znalazł się w celi więziennej, ten sam los spotkał r. m. **Porębskiego**, obecnie zaś czeka na swe przeznaczenie paskarz masarski **Bialik.** Za r. m. **Schragerem**, którego mandatu dotąd nie unieważniono z powodu zaginięcia (!) aktów wyborczych u prezydenta miasta, rozpisały władze sądowe listy gończe. R. m. dr. **Mussil** wyszedł onegdaj ze sądu zdruzgotany, a nie został zasądzony tylko dlatego, że był „oskarżycielem!"

Rada miejska będzie musiała wreszcie zrobić porządek z temi „ojcami miasta" jak Porębski, Bialik, Schrager, Mussil itp. Jeżeli ta „wojna" sądu z radą miejską dalej się będzie toczyć, to w gmachu św. Michała utworzy się osobny „klub radziecki". Oprócz klubu radzieckiego u św. Michała, mamy też „klub nieobecnych". R. m. Schmelkesa, Twaroga, Czunki itd. nikt na Radzie miejskiej nie ujrzy. Nawet niedawno powołany do Rady miejskiej narodowy demokrata Kmkacz nigdy na posiedzenia nie chodzi. Skutkiem tego trzeba było półtorej godziny czekać, aż zeszło się na ostatnie posiedzenie 40 radców na 125.

Przecież w dzisiejszych ciężkich czasach, ludność, która chce mieć w ojcach miasta opiekunów, takiego stanu rzeczy spokojnie dłużej tolerować nie będzie. Ostatnie demonstracye urzędników i profesorów, a więc wyborców obecnych radnych, są groźnem memento i powinny znaleźć donośne echo. Słusznie podnoszą się głosy, na co większość magistracka czeka, czy chce, by zaczęto wyrzucać przez okna z magistratu?!

Dlatego też opinia publiczna powinna być wysłuchaną. Celem zaspokojenia jej należy **przeprowadzić natychmiast rekonstrukcyę prezydyum miasta, usunąć parszywe owce z Rady miejskiej. zażądać kategorycznie od posłów endecko-piastowych, by bezwłocznie zatwierdzili krakowską ordynacyę wyborczą**, a tem samem umożliwili **rozpisanie wyborów do Rady miejskiej** w listopadzie lub najpóźniej w grudniu.

Protest przeciw głodzeniu Krakowa.

Zgromadzenie w Sokole. — Precz z wolnym handlem. — Zakończyć wojnę! — Rozwiązać Sejm! — Votum nieufności dla Bardla i Grabskiego.

W sobotę wieczór odbyło się w „Sokole" krakowskim zgromadzenie publiczne zwołane celem omówienia spraw aprowizacyjnych Krakowa. Sala wypełniła się robotnikami socyalistycznymi, inteligencyą, służbą państwową itd. Są to warstwy, najbardziej dziś cierpiące z powodu nędzy aprowizacyjnej i rozbestwionego paskarstwa.

Wiec został zwołany przez N. Z. R. (z ul. Karmelickiej) i miał charakter **socyalistyczny.** — Dzięki temu, że główny mówca „narodowej" organizacyi unikał starannie wszelkich wycieczek drażniących robotników podnosząc znane hasła P. P. S. walki z wolnym handlem a za sekwestrem — zgromadzenie miało przebieg poważny i na ogół spokojny. Burzę protestów wywołał tylko drugi „mówca" enzeterowców, który dzięki swej naiwności zdradził główne zamiary swego stronnictwa, występując przeciw 8-godzinnemu dniu pracy.

Do prezydyum powołano tow. Kmiecika, p. Górową i p. Możdzyńskiego.

Referat na temat położenia aprowizacyjnego w Krakowie wypowiedział p. Kornicki, urzędnik pocztowy. Mówca wystąpił energicznie przeciw wprowadzeniu wolnego handlu, domagając się zupełnego sekwestru produktów spożywczych. Wolny handel jest sobkowstwem chłopa i obszarnika, którzy chcą miasta wygłodzić. W interesie spokoju, rząd musi zrobić wszystko, by miasta zaprowizować. Mowca w słowach ostrych napiętnował paskarstwo i łapownictwo.

Po niefortunnem „przemówieniu" drugiego „mówcy" N. Z. R. p. Strużyńskiego, który domagając się przedłużenia dnia roboczego wywołał burzę na sali i gadania zaprzestać musiał przemówił krótko p. Skulski, starając się załagodzić niemiłe wrażenie wywołane wynurzeniami Strużyńskiego.

Następnie zabrał głos tow. poseł **Czapiński**, który podniósł, że Polska przeżywa dziś klęskę głodową. Miasta wygłodzone, całe okolice górskie cierpią głód, paskarze, kmiecie i obszarnicy wymierzyli cios straszliwy w klasę pracującą. Burzą się dziś, nawet sfery inteligenckie, wszyscy zrozumieli, co znaczy głód. W Polsce zaczyna się panoszyć dyktatura agraryuszy, a rząd ugina się przed obszarnikiem i kmieciem. Rząd niechce sprowadzać zboże z zagranicy, by nie obniżyć waluty, natomiast sprowadza amunicyę na prowadzenie wojny na wschodzie, która nie dla interesów Polski ale dla Denikina i Kołczaka jest prowadzoną. Na wojnę dla obcych interesów zgodzić się nie możemy i wołamy: **precz z wojną.** Mówca omawia następnie walkę posłów P. P. S. z obszarnikami w Sejmie i haniebną kapitulacyę rządu wobec paskarzy zbożowych. Większość posłów obszarniczych wraz z miejskimi jak **Bardel i Grabski**, uchwala wolny handel, który nie wyżywi ludności a spotęguje tylko drożyznę chleba i mąki. Wobec takiego stanowiska Sejmu, podnieść należy hasło:

rozwiązać Sejm i nowe przeprowadzić wybory!

Rząd Ludowy Moraczewskiego zapowiedział **konfiskatę majątków paskarskich** — dzisiejszy rząd „fachowy" ani jednego nie dotknął paskarza! **Jeżeli ten rząd nie umie czy nie chce walczyć z paskarstwem — to niech ustąpi.**

Mowca zwraca się do inteligencyi i podnosi, że i ona zaczyna rozumieć, że czerwony sztandar nie jest antynarodowy, ale to jest sztandar walki o lepszy byt! W dalszej dyskusyi zabierał głos tow. Paskan, wskazując na rozpoczętą walkę kolejarzy, apelując do inteligencyi, by solidarnie szła z robotnikami, którzy gotowi są poprzeć postulaty urzędników.

Następnie radca m. tow. dr **Müller** omówił stosunki, panujące w Radzie miejskiej, i podniósł, że stanowisko, żądające jedynie rozwiązania Rady miejskiej i wprowadzenia komisarza rządowego (jakie zajął enzeterowiec Możdzeński) jest mylne. Dlatego postawił rezolucyę, domagającą się od sejmu zatwierdzenia krakowskiej ordynacyi wyborczej i rozpisania wyborów do Rady miejskiej na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego.

Wniosek uchwalono.

Po przemówieniu tow. **Górowej**, która poruszyła kwestyę mieszkaniową, uchwalono **rezolucyę, protestującą przeciw wprowadzeniu wolnego handlu a domagającą się bezwzględnej rekwizycyi zboża, zaprowadzenia kary chłosty a nawet śmierci na paskarzy, usunięcia z życia polskiego łapowników i lichwiarzy.**

Zgromadzeni **domagają się równych praw dla wszystkich obywateli Polaków** i staną solidarnie w obronie praw klasy pracującej tak fizycznie jak i umysłowo.

Uchwalono dodatkową rezolucyę tow. posła **Czapińskiego**, domagającą się **zakończenia wojny, rozwiązania Sejmu i krak. Rady miejskiej i ustąpienia rządu „fachowego".**

Następnie na wniosek przew. tow. **Kmiecika** uchwalono jednomyślnie **votum nieufności zdrajcom interesów wyborców miejskich „narodowym" posłom z piątki pp. Bardlowi i Grabskiemu.**

Postanowiono w najbliższych dniach urządzić wielką demonstracyę antygłodową w Krakowie.

O wybory na kresach wschodnich.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 14 listopada.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej, dyskutowano nad referatem **subkomitetu w sprawie wyborów na kresach wschodnich.** Referat przedłożył ks. Lutosławski. Poleca się zarządowi cywilnemu ziem wschodnich, aby przeprowadził do dni 90 wybory przedstawicieli w stosunku 1 na 50 tys. przedewszystkiem w powiatach: Brzeskim, Kobryńskim, Prużańskim, Słonimskim, Baranowickim, Pińskim, Słuckim, Grodzieńskim, Wołkowyskim, Łuckim, Nowogrodzkim, Trockim, Wileńskim, Oszmiańskim, Mińskim, Święciańskim i Wilejskim. Wybory mają odbyć się **do dni 90 i mają** na celu skonstatowanie wyrazu woli ludności w sprawie jej stosunku do Polski. Skarb państwa wyasygnuje odpowiednie fundusze. Uchwały zgromadzenia wybranych przedstawicieli zostaną przedłożone Sejmowi. Następnie więc zgromadzenie przedstawicieli się rozwiązuje.

W **dyskusyi** (w której brał udział także p. komisarz Osmołowski) kwestyonowano, czy należy wyszczególniać powiaty i czy nie lepiej powiedzieć ogólnikowo — w W. Ks. Litewskiem; kwestyonowano zasadę proporcyonalności — wszak chodzi o skrócony plebiscyt, czyli o zmajoryzowanie; proponowano skreślić ustęp o funduszu na wybory, ażeby przeznaczenie tego funduszu nie było mylnie zrozumiane; wreszcie proponowano wybierać przedstawicieli ze stosunku nie 1 na 50 tys., lecz 1 na 25 tys.

Tow. Niedziałkowski zwrócił uwagę na to, że niewiadomo, poco właściwie jest ta cała uchwała, skoro istnieje uchwała sejmowa z dnia 1-go sierpnia. Zwraca uwagę, że taka nowa uchwała wywoła niepotrzebne protesty (np. Rosyan) i jest prowokacyą Białorusinów. Czy nie osiągniemy tylko tego, że wywołamy niepotrzebne kwasy i Polska będzie musiała się cofnąć? Zwraca uwagę, że niektóre ustępy są niepotrzebną antycypacyą uchwał przyszłej konstytuanty wschodniej. I to znaczy, że jej **uchwały mają**

być „przedłożone Sejmowi"? Czy nie jest to przesądzeniem sprawy i czy nie czyni z „konstytuanty" wschodniej właściwie tylko organu państwa polskiego? Broni zasady proporcyonalności.

Zapowiada w plenum Sejmu odrębne stanowisko socyalistów w całej sprawie. Albo podniosą inną, swoją rezolucyę, albo przynajmniej będą głosowali przeciwko rezolucyi subkomitetu.

Ks. Lutosławski w końcowej mowie polemizuje z wywodami p. rzeczoznawcy Dowgiałły, jakoby wybory były przedwczesne. W powiatach wschodnich odległych tak, ale w bliższych są konieczne. Te wybory w oczach ludności przesądzą sprawę, a później pomogą nam przygotowywać dalszą ekspansyę na wschód (!).

P. Gomołowski wyraża się bardzo optymistycznie co do wyników wyborów dla myśli politycznej polskiej nawet w takich powiatach, jak Kobryński, Piński itd.

W głosowaniu **tow. Czapiński** żąda głosowania zasadniczego, czy ma się rezolucyę subkomitetu przyjąć za substrat, albowiem socyaliści głosują przeciw.

Przew. Rataj sprzeciwia się temu.

W końcu rezolucya subkomitetu zostaje **przyjęta** z drobnemi zmianami. Sprawa głosowania wojska zostanie rozstrzygnięta w porozumieniu w Naczelnem Dowództwem.

Ks. Lutosławski chce z rezolucyi zrobić **ustawę**, aby stwierdzić, iż ziemie wschodnie są to nasze ziemie, a więc wchodzące w zakres państwa polskiego.

W końcu swą propozycyę cofa.

W ten sposób komisya **spaczyła zasadę** samookreślenia, proklamowaną przez Naczelnika państwa w Wilnie. Uchwała komisyi [illegible] zrazi Białorusinów i inne [illegible]

„Truciciele duszy narodowej".

(Przedruk z „Trybuny")

„Gazeta Warszawska" z dnia 6 listopada pisze: „...w Poznaniu odbyła się narada w sprawie uczczenia zasług Romana Dmowskiego zbiorowym aktem wdzięczności ze strony społeczeństwa. Po dłuższej wymianie zdań, zgodzono się jednogłośnie na projekt stworzenia fundacyi wieczystej imienia Romana Dmowskiego. Fundacya powyższa utworzona została na podobieństwo fundacyi Nobla, a celem jej jest odjęcie troski o byt materyalny i zapewnienie warunków pracy oraz spoczynku mężom najbardziej zasłużonym dla ojczyzny. Fundacya składać się ma ze stosownej do tego celu siedziby wiejskiej oraz odpowiedniego kapitału, którego odsetki pobierać będzie każdorazowy laureat fundacyi.

Pierwszym, któremu prawo korzystania z fundacyi przyznane zostanie jest Roman Dmowski.

Będzie więc zupełnie na czasie przypomnieć społeczeństwu to, co o tak zacnym mężu pisał jeden ze słynniejszych publicystów, należących do obozu narodowo-demokratycznego.

„...Roman Dmowski już jako student był cynikiem.

Sam bez [illegible] wolnomyślicieli, niedowiarków.

Sam bez szlachetniejszych pędów, starał się grać zawsze tylko na najniższych instynktach, na nienawiści rasowej, na klasowych antagonizmach, na lęku bogatego o swoje dobra doczesne.

Nie wierząc w idealizm narodowy, starał się aż do barbarzyństwa podjudzać narodowy egoizm.

Nie gardził najnikczemniejszą kalumnią. Przekręcić twierdzenie niebezpiecznego przeciwnika politycznego, nagiąć zbiorów, którzyby szukali plam na jego prywatnem życiu i wywlekali je na Forum Narodowe, podszeptywać, ciągle komuś coś podszeptywać, podmawiać — oto jego metody.

Nie mając nigdy odwagi stanąć oko w oko wobec swych przeciwników, organizował aseptyczne wiece, zganiał „tresowanych" chłopów i niezmiernie przyczynił się do utworzenia z „narodowości" pojęcia hermeneutycznego, objawieniowego. Komu on nie objawił, co to jest „polskość", „narodowość", „naród", ten jak poganin bez chrztu skazany był na wieczne potępienie.

Gdy inne stronnictwa konspirowały się przed rządem, on doprowadził do tego, że Narodowa Demokracya zakonspirowała się przed narodem, domagając się nietylko solidarności, ale bezwarunkowej milkliwości...

Roman Dmowski, prawdziwy un homme de rien*), wiedział doskonale, że tam tylko może być „kwitnącym politycznie Podfilipskim", gdzie Odysseuszowe rien [illegible] może ludzkiego Polifema. Sam właściwie bez poważniejszego wykształcenia, podburzał opinię przeciwko każdej więcej świątlej jednostce; sam zupełnie bez zasług na polu piśmiennictwa, ciskał związkami organicznemi i nieorganicznemi na najzasłużeńszych polskich pisarzy, aby mógł jak Cagliostro dosłownie powiedzieć sobie, że jego siła tkwi „in lapidibus". Podając rękę polskiemu obskurantyzmowi, podszeptywał:

— Bracia! Żydzi, socyaliści i rewolucyoniści chcą zaprzedać Polskę! Bracia! Żyjdziały postęp chce nam odebrać religię! Bracia, brońcie wiary, ojczyzna w niebezpieczeństwie!

W tem znaczeniu Roman Dmowski jest niezawodnie najnieetyczniejszym człowiekiem, jaki w tej chwili żyje na ziemiach polskich.

Zatruwa on duszę narodową jadem chełpliwego a tchórzliwego szowinizmu; uczynił wszystko, aby naród skłócić w sobie. Gorzej jeszcze. Zaofiarował rządowi (rosyjskiemu) usługi swoje celem ujarzmienia ku wolności rwącego się narodu...

Redakcya „Trybuny" przyznać musi, że ten świetny konterfekt p. Romana Dmowskiego jest niestety prawdziwy. Sylwetka R. Dmowskiego przez nas zamieszczona w urywkach jest [illegible] jednego z najdzielniejszych publicystów obozu narodowo-demokratycznego, p. Andrzeja Niemojewskiego. Drukowana była pod tytułem „Truciciele duszy narodowej" w Nr. 16 „[illegible] Niepodległej" (luty 1907, dekada pierwsza).

Uważamy, że artykuł p. Andrzeja Niemojewskiego o Romanie Dmowskim nic na swej aktualności nie stracił i owinien być jak najbardziej rozpowszechniony. Zapytujemy więc autora, p. Andrzeja Niemojewskiego, czy uprzejmie zezwoli, aby ów jego artykuł „Trybuna" przedrukowała w całości?

*) Człowiek nic.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Powodzenie" bez powodzenia.

(H) Teatr miejski im. Słowackiego podjął rękawicę rzuconą mu przez „Bagatelę", nie ulakł się współzawodnictwa i postanowił nie ustąpić z pola farsy, na które młody rywal wkroczył z powodzeniem. Więc teatr Słowackiego, chcąc ku sobie przyciągnąć opuszczające go powodzenie, wystawił „Powodzenie", lekką komedyę włoską Testoni'ego i okazało się, że rachuba była w zasadzie trafna, że „Powodzenie" mogłoby sobie zdobyć powodzenie, gdyby... gdyby teatr miejski miał siły mogące udźwignąć tak... lekki repertuar.

Bo sztuka w rzeczy samej była lekka, nie cięższa od farsy paryskiej, choć bez scen negliżowych, dość miła, dość zgrabna, dość obfita w dowcip i efekty, jakoteż „stojąca na wysokości czasu", to znaczy nie trójkątna, jak to illo tempore bywało, lecz... wielokątna, jak tego wymaga tempo powojennego życia i użycia...

Ale cóż z tego, skoro panie Bednarzewska i Kosmowska wyglądały jak artystki stołeczne na gościnnym występie w teatrze wędrownym na prowincyi. Z mężczyzn uszedłby p. Orwid, ostatecznie i p. Miarczyński, a wcale dobrym byłby p. Ryszard Wasilewski, gdyby zechciał być trochę mniej „poprawnym", a trochę więcej oryginalnym i charakterystycznym — ale reszta!... A w tej rzeczy amant, lekki amant — jakżeż ma „iść" lekka komedya bez lekkiego amanta!?

Z takiemi siłami, jak obecne, trudno teatrowi miejskiemu wystawić cokolwiek czy to z wielkiego, czy to z lekkiego repertoaru.

Wskutek pożaru „Rozmaitości" warszawskich jest obecnie ich znakomity personal na parę miesięcy wolny: możeby Kraków mógł z tego skorzystać i bodaj na ten krótki czas dostać stamtąd kilka dobrych sił.

Z DNIA.

POD ZNAKIEM PRZESILENIA GABINETOWEGO.

(Tel. „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

Sytuacya polityczna jest naprężona. Możliwem jest ustąpienie gabinetu w dniach najbliższych.

Zależy ono od III. czytania ustawy aprowizacyjnej. Jak wiadomo, pos. piastowy Kocznr referent ustawy w komisyi, zgodził się imieniem piastowców na kontyngentową tabelkę min. Śliwińskiego, przeciągającą obszarników i obciążającą małe i średniorolnych. W rezultacie w plenum Witos (po zmaglowaniu Kocznra na posiedzeniu frakcyi piastowców) dał hasło do głosowania **przeciw** kompromisowi Kocznra. Teraz chodzi o to, czy przy III. czytaniu ludowcy i rząd znajdą jakieś wyjście.

Druga kwestya. Bezbarwne, retoryczne, beztreściwe i miejscami zgoła nie zgadzające się z faktami **expose** Paderewskiego wywarło fatalne wrażenie. Dziwnym zbiegiem okoliczności endecka prasa **popiera** teraz premiera, który rzucał się na strejki, enuncyował, że strejki są dziełem obcych emisaryuszy itd. Słowem, chwilami miało się wrażenie, że mówi ks. Lutosławski. Bez sensu żądał niemożliwej rzeczy, aby koniecznie „na tem samem posiedzeniu Sejmu uchwalić wolnopaskarską ustawę p. Śliwińskiego. Zapowiedział zniesienie dewiz — a dzisiaj już donoszą, że centrala dewiz ma być tylko zreorganizowana. Optymistycznie mówił o sytuacyi opałowej, podczas gdy tegoż dnia szef sekcyi opałowej przedstawia delegacyom sytuacyę jako kompletną katastrofę itd. Słowem, szef „fachowego" gabinetu ujawnił kompletną ignorancyę. Natomiast endekom bardzo się spodobała stanowcza zapowiedź dalszej **walki z Sowietami**.

Ogólne wrażenie, że gabinet całkiem „**dojrzał**" do ustąpienia. Chodzi jednak o większość sejmową, która jakoś nie może się zebrać.

Zjednoczenie i ludowcy wciąż konferują. Ale Zjednoczenie ze swą dwuizbowością i swem stanowiskiem w kwestyi agrarnej utrudnia utworzenie większości. Sprawa idzie **opornie**.

Kryzys gabinetowy wisi w powietrzu, ale jak widzimy, uzależniony jest od różnych czynników. d

PROGRAM POWITANIA NACZELNIKA PAŃSTWA PRZEZ OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów. (PAT.) Sekcya komitetu wojskowego złożona z obrońców Lwowa postanowiła na powitanie naczelnika wysłać na peron kompanię honorową złożoną z plutonu inwalidów, plutonu cywilnych obrońców Lwowa od Sierca do dzieci, plutonu pierwszej załogi obrony Lwowa i sekcyi kobiet. Grono obrońców Lwowa oczekiwać będzie naczelnika przy bramie tryumfalnej. Również cała grupa obrońców Lwowa będzie uczestniczyć in gremio w rewii i defiladzie. Następnie delegaci załogi obrony Lwowa wybrani z poszczególnych odcinków, udadzą się wraz z naczelnikiem państwa na cmentarz Obrony Lwowa celem złożenia wieńca. W ciągu uroczystości zostanie wręczone naczelnikowi odznaka z czasów obrony Lwowa z prośbą o zatwierdzenie odpowiednich statutów.

Lwów. (PAT.) Komitet miejski i wojskowy zaprosił na uroczystość **płk. Tokarzewskiego, komendanta 5-go i 4-go pułku legionów, który dnia 26 listopada z. r. przybył z odsieczą i oswobodził Lwów.** Zaproszono nadto gen. Roję i pułkownika Kmitę Kownackiego, komendanta artyleryi przy grupie Tkarzewskiego, nadto wielu innych, którzy brali udział w obronie Lwowa.

KLĘSKA BOLSZEWIKÓW POD BORYSOWEM.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 bm.: **Front litewsko-białoruski:** Działalność bojowa na odcinku północnym ożyła. Nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki pod Leplem, wszystkie jednak ataki zostały odparte. Na południu od Borysowa oddziały nasze rozgromiły śmiałym wypadem gromadzące się tam bolszewickie, biorąc do niewoli 400 jeńców, zdobywając **cztery armaty, 2 karabiny maszynowe i większą ilość materyału wojennego.** Na odcinku Poleskim walki patroli. **Front wołyński:** Nieprzyjaciel prowadzi na naszem przedpolu energiczne wywiady.

ZWYCIĘSTWO ŁOTYSZÓW NAD NIEMCAMI.

Warszawa. (Radio PAT. z Rygi): Ofenzywa wojsk łotyskich została uwieńczona najzupełniejszem powodzeniem. Niemieckie siły zostały zmuszone na całej linii. Wojska łotyskie, popierane ogniem artyleryi okrętów koalicyi, przekroczyły 10 km. granicę kurlandzką [illegible] mimo zaciętego oporu z **ich strony**. W ciągu nocy z dnia 10 na 11 bm. cały ciąg nieprzyjacielski został na całym froncie pod Rygą przełamany. Wojska łotewskie, jakkolwiek źle odziane, bardzo niedostatecznie zaopatrzone, przerywały się przez Dźwinę i po krwawym ataku zdobyły wszystkie przedmieścia położone na lewym brzegu rzeki.

———

Rujnowanie ministerstwa pracy przez Radę ministrów.

Ostatnią mowę p. Paderewskiego z jego atakami na strejki i zaczepkami pod adresem ministerstwa pracy — uznano powszechnie za **pokłon w stronę endecyi.**

Po słowach przychodzą tu zaraz czyny. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono oddać władzę wykonawczą w zakresie **inspekcyi pracy, ubezpieczeń społecznych oraz pomocy dla bezrobotnych — wojewodom.** Jest to uchwała bezprawna, gdyż sprzeczna ze wszystkimi dekretami i ustawami, dotyczącymi powyższych spraw; nie mówiąc o tem, że jest ona kompromitującą, gdyż nowoczesna polityka społeczna nie powierza tych działów czynnikom administracyjno-policyjnym.

Za jednym zamachem podkopano ministerstwo pracy, będące solą w oku reakcyi, pozbawiając je wszelkiej egzekutywy.

Tak chce się ratować gabinet Paderewskiego: kapitulacyą przed paskiem zbożowym i wywłaszczaniem... ministerstwa pracy.

Marszałkowski wybryk.

Czytamy w „Robotniku" depeszę Siedleckiej Rady Miejskiej, która uchwaliła domagać się od Sejmu i Naczelnika Państwa amnestyi dla więźniów politycznych celem uczczenia pierwszej rocznicy Niepodległości.

Depeszę tej samej treści otrzymał Marszałek Sejmu.

Cóż czyni p. Trąmpczyński?

Odsyła depeszę do Komisyi prawniczej, ale **zaopatruje ją w następującą** uwagę:

Mojem zdaniem, system amnestyi (alias bezkarności) w naszych stosunkach jest bardzo szkodliwy. **Trąmpczyński.**

Cóż to za wybryk!

Ani regulamin naszego Sejmu, ani praktyka parlamentarna jakiegokolwiek państwa konstytucyjnego nie upoważniają Marszałka do pisania uwag tego rodzaju na dokumentach, przesyłanych Komisyom Sejmowym.

Jest to **grube nadużycie władzy marszałkowskiej,** które nie powinnoby p. Marszałkowi **ujść bezkarnie.**

Ale w naszym Sejmie p. Marszałek za ten wybryk otrzyma niewątpliwie — amnestyę, którą zresztą zwalcza z tak reakcyjną gorliwością.

Przemówienie posła tow. K. Czapińskiego z dnia 13 listopada.

(Streszczenie).

(Ciąg dalszy).

Sprawiedliwy podział, a nie paskarstwo.

Przechodzimy jednak do źródeł złego. Powiadają nam tutaj — mówił p. Prezydent Ministrów — popatrzmy na Francyę, popatrzmy na kraje inne — tam też jest nie najlepiej. Wogóle jest wszystkiego mało, wszędzie trudno, więc nie należy się zanadto skarżyć. Na to odpowiedź jest prosta. Jeżeli naprawdę jest tak, że wszystkiego jest mało i wogóle sytuacya jest trudna, to przynajmniej **niech w zakresie tego małego nastąpi równość i sprawiedliwość, niech** nie będzie tak, jak dzisiaj jest, że niemal każda wystawa gastronomiczna w Warszawie jest jak gdyby plakatem bolszewickim i nie potrzeba zagranicznej agitacyi i zagranicznych emisaryuszów, żeby podmówić masy zubożałe, masy zrozpaczone.

„Niema już klas" mówił nam optymistycznie p. Prezydent Ministrów Paderewski, ani bogatych, ani biednych, podzielimy cierpienia na równe części". To jest bardzo ładne hasło. Chodzi o to, ażeby te cierpienia naprawdę podzielić, ale my w kraju widzimy nie podział cierpienia ale odwrotnie **szalone zawrotne paskarstwo.** Nie bacząc na wszystkie prośby strejków, wiemy, że **szalone paskarstwo nie zostanie złamane dopóty, dopóki nie zostanie złamana dyktatura agraryuszy w Państwie.**

Postulat pokoju.

I jeszcze jedno. Poseł kolega ks. Lutosławski mówi nam zupełnie słusznie tym razem — i z prawdziwą przyjemnością zgadzam się z kolegą Lutosławskim, — że w znacznej mierze **kryzys aprowizacyjny zawdzięczamy następstwom wojny,** temu faktowi, że wojna była i trwa.

A jakiż z tego wniosek nasuwa się sam przez się?

Z tego nasuwa się wniosek jasny, jeżeli jest istotnie tak, a tak jest, powiadam z pos. ks. Lutosławskim, że wojna w znacznej mierze wywołała klęskę aprowizacyjną, stąd z konieczności nieodparcie wynika hasło: **„precz z dalszą wojną"** (Na lewicy brawa). Ta sprawa jest ściśle związana z kwestyą aprowizacyi. I któż jak nie p. Prezydent Ministrów Paderewski wczoraj mówił nam, że **tam na froncie wojennym „topnieje lwia część skromnych zasobów państwa?"** I czy w takich warunkach, mówił p. Prezydent Ministrów, może być mowa i o twórczej pracy gospodarczej? Zupełnie słusznie. Niezmiernie jest utrudniona praca twórcza w warunkach wojennych, podczas których lwia część zasobów narodowych topnieje na froncie bojowym, na froncie, który dawno powinien przestać być frontem bojowym, a stać się frontem spokojnego spółżycia narodów (Głosy: Niech żyje bolszewizm!)

Panowie powiadacie „niech żyje bolszewizm", ja tutaj niestety, nie mogę przytoczyć całej argumentacyi w sprawie wojny, ale panowie wiedzą doskonale i rozumieją, że istnieje alternatywa: **albo odrodzona Rosya denikinowska i kołczakowska pójdzie z Niemcami, a w takim razie pomiędzy silnemi Niemcami a carską Rosyą, Polska zostanie zmiesiona, albo też t. zw. odrodzona Rosya pójdzie z koalicyą i w takim razie Polska zostanie dla koalicyi niepotrzebną.** W takim razie prawdziwą potężną sojuszniczą dla koalicyi przeciwko Niemcom byłaby Rosya denikinowska. I tak, jak na początku wojny koalicya nie chciała mówić z Polską, bo musiała liczyć się z caratem, tak byłoby i w przyszłości.. Mówi się: „tertium non datur" — niema nic trzeciego... To trzecie jednak zamierzał nam dać wczoraj pan Prezydent Ministrów Paderewski, gdy mówił, że my zawrzemy pokój tylko z Rosyą nową, wolną i praworządną. To jest bardzo ładne, ale zachodzi pytanie, jak długo mamy czekać i krwawić się, aż Rosya praworządna powstanie i jaka to będzie Rosya? Jeśli Rosya ta będzie liberalną Rosyą kadetów, Sazonowów i Milukowów, to pamiętajcie panowie, że właśnie ci liberałowie byli tymi właśnie, którzy **najostrzej podkreślali imperyalizm rosyjski.**

Cały pęd, cały kierunek ku Konstantynopolowi, ku Salonikom pochodził ze środowiska kadeckiego. Nie chcę się przy tem zatrzymać dłużej ale, jeśli nam pan Minister Aprowizacyi mówił, że nie możemy kupić zboża w należytej ilości w Rumunii czy na Ukrainie, bo waluta nasza jest kiepską, to zapytuję, dlaczego jest kiepską, i czy zniesienie centrali dewiz, jak nam powiedział pan Paderewski, nagle zrobi nam walutę, kiedy nie mamy pracy twórczej, a uniemożliwia nam [illegible] twórczą wojna. Nie—dlatego przedewszystkiem waluta nasza się pogarsza, bo my **żywe siły kraju, pieniądze, dobra kraju oddajemy za mundury i amunicyę i armaty koalicyjne.** W ten sposób przychodzimy do takiego stanu rzeczy, który został tu skonstatowany przez pp. kolegów z centrum i prawicy sejmowej, że **trzy czwarte budżetu szkolnictwa np. zawodowego może najpotrzebniejszego, zostało skasowane, bo nie mamy na to pieniędzy, mamy pieniądze tylko na amunicyę tylko na mundury,** ażeby walczyć w obronie caratu, który będzie najgorszym wrogiem Polski, i który już dzisiaj w memoryale Sazonowa wystąpił przeciwko interesom Polski (wrzawa).

Fakt, że niema pieniędzy na zakup zboża, że niema pieniędzy [illegible] dziecko nakarmić w szkole, że niema pieniędzy na oświatę i w samej **Warszawie przeszło 100 tys. dzieci w wieku szkolnym jest bez szkoły — dzieci** niepodległej demokracyi polskiej — ten fakt zawdzięczamy w pierwszej linii wojnie. I dlatego **hasłem rozrostu narodowem w danym wypadku — jest hasło zakończenia wojny.** I jedno jeszcze. U nas giną dzieci, ale giną dzieci także i rosyjskie. Francuskie gazety burżuazyjne konstatują, że np. w jednym tylko okręgu rosyjskim na skutek blokady Rosyi, wyginęło 250.000 dzieci rosyjskich; a więc w imię najprostszej humanitarności u nas i tam, w imię najprostszych haseł jeśli panowie czego innego nie rozumiecie, więc w imię najprostszych haseł chrześcijaństwa musi być postawione to hasło: zawrzeć pokój z Rosyą sowiecką. (Poseł Fichna: Czy kolega jest referentem mniejszości?) — Zastrzegam się, że popierawa jest odrębna.

Teraz przechodzę do kwestyi innej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE zawiadamia, że w bieżącym tygodniu otrzyma ludność po 15 dkg na osobę **pęcaku** w cenie 5 K 50 hal. za 1 kg na 52 odcinek mączny legitymacyi zbiorowej. W tym celu mają się zgłosić w Miej. Biurze aprowizacyjnem właściciele ustanowionych sklepów rejonowych we wtorek 18 b.m. po odbiór asygnat, Konsumy zaś z dyspozycyami Wydziału aprowizacyjnego Delegatury (Radziwiłłowska 8).

W najbliższych dniach nadejdzie szczupły transport mąki chlebowej, z końcem zatem bieżącego tygodnia wydadzą piekarnie **połowę racyi chleba kontyngentowego** tj. po 50 dkg na głowę.

POWSTANIE ORGANIZACYI WDÓW PO POLEGŁYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ. — W niedzielę 16 listopada odbyło się zgromadzenie wdów po poległych w wojnie światowej w sprawie organizacyi, mającej bronić interesów wdów i walczyć o odpowiednie dla nich zaopatrzenie. Po referacie tow. dr Müllera i przemówieniu tow. [illegible] zgromadzone uchwaliły zawiązać się w stałą organizacyę. **Do nowej organizacyi zapisywać się można** tymczasowo w sekretaryacie Kom. Kob. **w czwartki od 7—8 i w niedziele od 11—12, Dunajewskiego 5, oficyna [illegible] III. p.**

KONCERT HENRYKA MELCERA znakomitego pianisty odbędzie się w niedzielę dnia **23** bm. w sali „Sokoła". Bilety do nabycia w **księgarni** Eberta ul. Sławkowska Hotel Saski.

W SPRAWIE OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM. Liga kobiet przysyła nam następującą odezwę: Do czynu ofiarne kobiety polskie! Żołnierze nasi, walczący na frontach cierpią z powodu zimna i różnych braków. — Niechaj kobiety Polki obejmą opiekę nad obrońcami kresów Ojczyzny! Niechaj ślą im serdeczne słowa pociechy. — Niechaj każda z nas czuwa nad jednym żołnierzem w polu. Wybrany żołnierz stanie się przez to niejako jej chrzestnym synem. — Dla ułatwienia tej akcyi zawiązuje się w Krakowie z inicyatywy „Ligi Kobiet" Koło Matek Chrzestnych Żołnierzy, walczących na froncie „litewsko-białoruskim", które wszystkim zgłaszającym się Polkom udzielać będzie informacyi i adresów żołnierzy. Koło dyżuruje w sklepie „Elki" (ul. Wiślna 4) od 20 b. m. w godzinach od 5—7 popoł. Żywimy nadzieję, że to nasze hasło odezwie się echem w całym kraju. Koło Matek chrzestnych żołnierzy, walczących na froncie litewsko-białoruskim.

PRZEMIANA TOWARZYSTWA „ŻEGLUGA POLSKA" NA SPÓŁKĘ AKCYJNĄ. W dniu 8. listopada br. odbyło się w sali Towarzystwa Technicznego w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej Inż. K. Czechowicza Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Żegluga Polska", zwołane celem przemiany tegoż Towarzystwa na Towarzystwo akcyjne o kapitale **5,000.000 kor.** Imieniem Zarządu złożył Dyr. Dr. H. Jurczyński szczegółowe sprawozdanie o stanie majątkowym i rozwoju Towarzystwa, przedstawił zabiegi o uzyskanie koncesyi na założenie spółki akcyjnej, uwieńczone pomyślnym rezultatem, oraz postawił szereg wniosków dotyczących przemiany Towarzystwa na spółkę akcyjną. Po wyczerpaniu dyskusyi, Walne Zgromadzenie, reprezentujące z górą 500 członków, uchwaliło przeprowadzić z chwilą ukonstytuowania się spółki akcyjnej pod firmą „Żegluga Polska S. A." w Krakowie likwidacyę dotychczasowego towarzystwa.

Wobec tego Towarzystwo przystąpi **w najbliższych dniach do rozpisania publicznej subskrypcyi.**

„PROGRAM POGADANEK SPOŁECZNYCH". Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy niniejszym komunikuje, iż wyszedł z druku „Program pogadanek społecznych". Program ten zawiera prócz samego planu pogadanek, które mogą być urządzane dla słuchaczy mniej zaznajomionych z kwestyami społecznymi, krótkie wyjaśnienie co do sposobu ujęcia podanego materyału i wreszcie odnośną literaturę.

Cena 75 f. Nabywać można w Administracyi „Robotnika" Warecka 7.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIERÓT [illegible] zawiadamia, że lokal Oddziału dla Małopolski i Śląska mieści się w Krakowie przy ul. Lubicz l. 3, I. p. gdzie sekretarz urzęduje stale od 9—12 i 3—6 i przyjmuje wkładki po 1 K miesięcznie. Równocześnie zawiadamia się członków, że wszelkie zaległości poborów, łącznie z emeryturą za grudzień, wypłaci P. K. O. w połowie listopada.

POCHÓD ROCZNICY. Staraniem Komitetu wojskowo-obywatelskiego odbyła się wczoraj w niedzielę w Przemyślu uroczystość manifestacyjna ku uczczeniu 1-ej rocznicy oswobodzenia Przemyśla. Po nabożeństwie odbył się pochód do Rynku, następnie przemówienia, defilada wojskowa, a popołudniu przedstawienia dla żołnierza.

NAWET BURŻUAZYJNA PRASA SIĘ ODURZA. Warszawski „Kuryer Polski" pisze: „Grono Rosyan, przebywających w Warszawie, b. wychowańców liceum petersburskiego z pp. Lubimowem i hr. Benkendorffem na czele, wysłało przed kilkunastu dniami za pośrednictwem tutejszego konsulatu duńskiego, telegram gratulacyjny do b. cesarzowej rosyjskiej Maryi Teodorówny, która obecnie bawi w Danii. Na ręce konsula p. Bol. Eigera nadeszła odpowiedź, w której wdowa po Aleksandrze III. dziękuje swoim wiernym poddanym za wyrazy hołdu i oddania.

Czy te objawy uczuć monarchicznych i tęsknoty za dawnym reżimem Romanowych, adresowane z Warszawy do matki Mikołaja II. przez b. dygnitarzy rosyjskich w Królestwie, są całkiem pozbawione znaczenia?... Czy owi nieproszeni „goście" nie powinni przynajmniej tutaj, w stolicy wyzwolonej z pod jarzma rosyjskiego Polski, wstrzymać się od wszelkiej akcyi politycznej?..."

PRZED PLEBISCYTEM NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Niemieckie Sposoby. Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską komunikuje nam: Niemcy wytężają wszystkie siły w agitacyi przeciwko Polsce na Górnym Śląsku. Nie przebierają oczywiście w środkach. Oto jeden z dokumentów ich akcyi. W Raciborzu rozlepiono afisze treści następującej: **Baczność!** W wtorek, 23 października r. b. o godz. 3 wieczorem na sali „Domu Ludowego" (Lex) w Raciborzu: wielkie zebranie!

Mówca Pan Julius Sukowski, który więcy jak 4 miesiące załatwiał służby francuskiego Sierżanta Majora w Polsce w francuzkim i polskim języku. 1. Agitacja w Francji dla Jenerala Hallera. 2. Który był oficer te agitacje? 3. Co nakłamała Komisije Polska ze Paryża jeszcze w Francye? 4. Ustamętne(!) wybuchy przy armii Hallera i przyszłość je końca. 5. Armija Jenerała Piłsudzkiego. 6. Zocialni(!) wnętrzny życie w Polsce. 7. Czemuż Francja dla Polskie więcy niechce posyłać? 8. Polska kolonią Francuzką? 9. Wyrażenie oficerów francuskich przeciwko Narodu Polskiego i jego Rządu. 10. Zwątpiony stan powstańców z Górnego Śląska we Sosnowicach. a co umyśla rząd polski z niemi? 11. Ustanowiony Plany Wielkich Polaków dla Górnego Śląska. 12. Wprowadzenie Hajki (nahajki?), Bata i organów policyjnych ze Galicyi na Górny Śląsk. — Wolna wymowa.

Polszczyzna tego dokumentu jest najlepszym dowodem, jakim „Polakiem" był ten „Pan Julius Sukowski", który rzekomo miał „załatwiać służby" francuskiego sierżanta-majora.

Z życia partyjnego.

PRZYPOMINAMY, iż ze względu na drożyznę papieru i kosztu druku zmuszeni jesteśmy do pobierania opłat za komunikaty.

Wszelkie komunikaty po K 5, zabawowe po K 10 za każdy raz. **Administracya „Naprzodu".**

KONFERENCYA PRZEDSTAWICIELEK PRACY PARTYJNEJ wśród kobiet odbędzie się niedwołalnie 7 i 8 go grudnia.

Prosimy Towarzyszy i Towarzyszki pamiętać o wyborze delegatek na zasadach wskazanych w okólniku.

Centralny Wydział Kobiecy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

ZEBRANIE [illegible] P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 17 listopada o g. 7-ej Dunajewskiego 5. oficyny prawe II p.

DYŻURY SEKRETARYATU KOMISYI KOBIECEJ R. D. R. P. P. S. odbywają się w niedzielę od godziny 11 do 12 i we czwartek od 7—8.

WPISY DO KONSUMU ROBOTNICZEGO W DĘBNIKACH przyjmuje sklep p. Podziwiatra.

W drugiej połowie października 1919 wyraziłem się przed konduktorami z Oświęcimia p. Adamem Bodakiem, Zygmuntem Michalskim i Hublinberem, że p. Władysław Pindur, przewodniczący organizacyi kolejarzy, dyrektor konsumu kolejowego w Oświęcimiu pobrał skóry dla konsumu kolejarzy i zamiast je rozdzielić między członków, puścił je na pasek.

Wobec tego, że powyższa wiadomość okazała się fałszywą i wywołała niesłuszne oburzenie przeciwko p. Pindurowi czuję się w obowiązku zarzuty podniesione odwołać, i p. Pindura za wyrządzoną przykrość przepraszam.

Stanisław Nowak
[illegible]

Wydawca: Ignacy Daszyński — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Cyrtaszek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).